Nr 195 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 27 Sierpnia 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
...ę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenu... Bez odn... Z odnos... Z przes... Za grani... Cena numer... ul. Ja... Telefon... Adr... ul. Ja...

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 15 gr.
Nekrologi . . . 30 „
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Zagraniczne według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Wręczona nota

Kraków, 25 sierpnia.

Wczoraj o godz. 5 popołudniu ambasador francuski wręczył drowi Stresemannowi notę, która jest odpowiedzią solidarną Anglji i Francji na notę niemiecką z dnia 20 lipca br. Opublikowanie tej noty zostało zastrzeżone dopiero na piątek. Ale jakkolwiek tenor tego dokumentu stanowi jeszcze tajemnicę dyplomatyczną, jednak o treści jego napisano już i w różnych interwiewach powiedziano tyle, że jest ona dostatecznie znaną.

Briand układając swój koncept odpowiedzi, kładł wielki nacisk na współrzędność i równoczesność paktu bezpieczeństwa z traktatami arbitrażowemi, które pod gwarancją Francji miałyby Niemcy zawrzeć ze swoimi sąsiadami słowiańskimi na wschodzie. Poza tem Briand wyobrażał sobie w tym koncepcie całkiem inaczej gwarancje samego paktu. Mianowicie ustępowi o wzajemnych gwarancjach nadał on sformułowanie takie, że z niego wynikał wprawdzie jasno obowiązek Anglji do niesienia pomocy Francji przeciw Niemcom, ale nie było mowy o pomocy Anglji dla Niemiec przeciw Francji. Pojęcie agresji i t. zw. »napadu in flagranti« było rozszerzone także na wypadek zaatakowania przez Niemcy któregoś z ich wschodnich sąsiadów słowiańskich. Zastrzeżenie Niemiec co do postanowień artykułu szesnastego statutu Ligi i wypływających z nich konsekwencyj na wypadek wstąpienia Niemiec do Ligi, Briand odrzucał w formie kategorycznej. Wreszcie także nie otwierał bezpośrednio perspektywy ustnych parytetycznych rokowań, lecz przewidywał jeszcze dalszą wymianę korespondencyj.

Kiedy jednak cały ten bukiet Briand zawiózł do Londynu, Chamberlain poobrywał z niego niemal wszystkie kwiatki. Wobec uporu angielskiego ministra spraw zagranicznych i wobec argumentów, z któremi pospieszyli mu na pomoc jego koledzy z gabinetu, przedewszystkiem zaś kolega od skarbu, Briand ujrzał się zmuszonym opróżniać jedną pozycję za drugą, tak, że ostatecznie sam znalazł się na stanowisku angielskiem. A różniło się ono bardzo zasadniczo od francuskiego, o ile w streszczonym okncepcie noty było określone szczerze, a nie tylko do targu o wysokość raty amortyzacyjnej przy spłacie długów wojennych.

Anglicy przedewszystkiem nie chcieli słuchać nawet o jakichkolwiek gwarancjach jednostronnych. Uparli się przy swojej pierwotnej koncepcie noty było określone szczerze, a nie nego tj. obowiązującego na wypadek agresji francuskiej na korzyść Niemiec i agresji niemieckiej na korzyść Francji. Tylko dla tych dóch ewentualności przyjęto pojęcie napadu »in flagranti«, czyli nie wymagającego osobnego stwierdzenia. Ale równocześnie ograniczono je właściwie tylko do dwóch możliwości: napad bezpośredni Niemiec na Francję lub odwrotnie i podjęcie jakichkolwiek militarnych prac przygotowawczych w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej. Natomiast wszystkie inne możliwe napady oddano pod jurysdykcję Ligi Narodów, która jedynie ma rozstrzygać, kto jest sprawcą napadu. Od Niemiec zażądano wprawdzie, aby do Ligi natychmiast wstąpiły, ale uwzględniono ich zastrzeżenia co do artykułu szesnastego o tyle, że w nocie odesłano Niemcy w sprawie modyfikacji postanowień tego artykułu do samej Ligi. Znaczy to, że Niemcy wszedłszy do Ligi. będą mogły już to zażądać specjalnie dla siebie uchylenia zobowiązań z artykułu XVI płynących (przepuszczenie wojsk interwencyjnych), już to wystąpić z wnioskiem rozbrojenia się wszystkich członków Ligi w jakimś określonym terminie. Wreszcie w nocie zaznaczono wyraźnie, że dalsze rokowania w przedmiocie paktu mają być prowadzone już ustnie i bezpośrednio przez wszystkie interesowane strony.

Przy wręczeniu noty zaszedł fakt równie rzadki, jak znamienny. Oto w dniu wczorajszym Foreign Office rozesłał oficjalny komunikat telegraficzny, w którym stwierdzając, że nota będzie w dniu tym doręczona i wyrażający w słowach bardzo ciepłych i uprzejmych nadzieję, że rząd niemiecki notę tę przyjmie życzliwie i ze swej strony zrobi wszystko, aby sprawa paktu przyoblekła się w kształty konkretne jeszcze przed ukończeniem sesji Rady Ligi Narodów.

Komunikat ten jest bardzo charakterystyczny dla obecnej tendencji polityki angielskiej. Gabinet angielski przez wydanie go zademonstrował bezpośrednio swój żywy udział w sprawie i to w kierunku wybitnie przyjaznym dla Niemiec. Położenie zaś nacisku, że nota ma być właśnie w dniu tym wręczona, miało chyba na celu zapobieżenie dalszej zwłoce ze strony francuskiej. Nota bowiem miała być wręczona już w sobotę, została jednak przez Paryż wstrzymaną, jak mówią, dlatego, aby dać możność sojusznikom Francji zajęcia wobec niej stanowiska.

Tak więc do aktów dyplomacji europejskiej przybył dokument nowy bardzo wielkiej wagi i o konsekwencjach niezmiernie rozległych i różnorodnych. W najbliższej przyszłości będzie on niewątpliwie stanowił oś, dokoła której będą obracały się wszystkie zagadnienia polityki międzynarodowej w Europie. (s).

Wręczenie noty

Paryż, 25 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 5 popołudniu została wręczona rządowi Rzeszy niemieckiej **nota francuska, która opublikowana będzie prawdopodobnie w piątek.**

Berlin, 25 sierpnia (AW). Nota francuska miała być wręczoną wczoraj o godzinie 12 w południe. Tymczasem doręczenie nastąpiło dopiero o godz. 5 popoł., wobec czego zapowiedziane na godz. 1 popoł. posiedzenie gabinetu niemieckiego zostało odroczone na godzinę po wręczeniu noty.

Dzienniki twierdzą, że Francja celowo zwlekała z wręczeniem noty.

Warunki zawarte w nocie, nacjonaliści uważają **za niemożliwe do przyjęcia.** Dzienniki nacjonalistyczne piszą, że pakt będzie już taką korzyścią dla aljantów, że nie powinni stawiać żadnych uciążliwych dla Niemiec warunków.

Sporną stała się również kwestja terminu ogłoszenia noty. Francja domaga się ogłoszenia noty w piątek, a Niemcy chciałyby ogłosić ją już we środę.

Wszechniemcy przeciw paktowi gwarancyjnemu

Berlin, 25 sierpnia (PAT). Niemiecka »Deutsche Tageszeitung« ogłasza **tajną rezolucję**, w której powiedziane jest, że **krajowy związek** niemiecko-narodowy **nie zgodzi się na pakt** gwarancyjny z mocarstwami koalicyjnemi, a dotychczasowa jego rezerwa pochodziła stąd, że związek ten najpierw chciał przeprowadzić przedłożenia celne, zanimby zajął stanowisko w kwestji paktu.

Powszechny strajk w Warszawie

Warszawa, 25 sierpnia (AW). Na skutek nie dojścia do skutku porozumienia w przemyśle metalowym, **Rada związków zawodowych postanowiła przystąpić w dniu 28 sierpnia do strajku powszechnego.**

Wykrycie spisku komunistycznego w Anglji

Londyn, 25 sierpnia (AW). »Daily Mail« donosi, że **w Londynie odkryto znowu spisek komunistyczny, mający na celu propagandę w armji i flocie angielskiej.**

Aresztowano kilku agitatorów, przebranych za marynarzy i żołnierzy angielskich.

Napięcie stosunków angielsko-sowieckich

Z Londynu donoszą:

W rozmowie z moskiewskim sprawozdawcą »Daily Herald« Cziczerin oświadczył, że **stosunki między Anglją a Rosją sowiecką są dość napięte.** Powodem tego jest wrogie stanowisko dyplomacji angielskiej i działalność skrajnych konserwatystów angielskich. W kwestji polityki w Chinach dąży Rosja do założenia niezawisłego, zjednoczonego, demokratycznego państwa. Co się tyczy **paktu bezpieczeństwa**, to Unja sowiecka sądzi, że wysiłki skierowane do doprowadzenia paktu gwarancyjnego, skierowane są **przeciwko dobrym stosunkom Rosji z Niemcami.**

Sprawozdawca wymienionego dziennika donosi dalej, że Cziczerin wyjechał do Włoch.

Widmo wojny za oceanem

Marsylja, 25 sierpnia (AW). Delegat amerykański na międzynarodowy kongres w Marsylji **Hhillguit**, oświadczył wczoraj, **że za Oceanem istnieje nowe niebezpieczeństwo.** Twierdzi on, że rozwój przemysłu Stanów Zjednoczonych skierowany jest na drogę imperjalistyczną. — **Wielcy przemysłowcy dążą do wojny o naftę** w Meksyku, a z drugiej **strony grozi wojną** rywalizacja **Ameryki z Japonją.** Delegat domaga się przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Ligi Narodów.

Autokracja sowietów stanowi niebezpieczeństwo wojenne

Wiedeń, 25 sierpnia (PAT). »Arbeiter Ztg.« donosi z Marsylji: Wczoraj wieczorem zebrała się pod przewodnictwem Fryderyka Adlera komisja spraw wschodnich. Otto Bauer przedstawił **niebezpieczeństwo wojny na Bałkanie, jakoteż naprężenie między rządem sowieckim a jego sąsiadami.**

Po nim oświadczył przedstawiciel rosyjskiej socjalnej demokracji Dan, że **autokracja w Rosji sowieckiej stanowi niebezpieczeństwo** wojenne i że międzynarodówka chcąc zabezpieczyć pokój na wschodzie, musi żądać rozwoju demokratycznego Rosji.

Z obrad kongresu w Marsylji

Paryż, 25 sierpnia (AW). Międzynarodowy kogres socjalistyczny w Marsylji zajmował się kwestją pokoju. Hugsohn (angielska partja robotnicza) oświadczył, że polityka Mac Donalda może była przynieść pokój Europie.

Największe powodzenie miał niemiecki mowca **dr Hilferding.** Jego wywody o polityce pokojowej przyjęto z żywemi oklaskami, szczególniej gdy **żądał bezwarunkowego przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Ukoronowaniem wszystkich tych żądań ma być utworzenie Ligi Narodów.

Francuski mowca **Leon Blum** oświadczył: Jestem członkiem francuskiego parlamentu, a mój przyjaciel Hilferding — niemieckiego. Hilferding jest dla mnie bardzo dobrym Niemcem, a ja bardzo dobrym Francuzem, a mimo to **obaj powiedzieliśmy to samo. Słowa te wywołały olbrzymi entuzjazm.**

Walki pod Alhucemas

Paryż, 25 sierpnia (AW). Na ostrzeliwanie przez Riffenów portu Alhucemas **odpowiedzieli Hiszpanie bombardowaniem wybrzeży w pobliżu tego portu przez pancernik »Alfons 13«.** — Hiszpanie donoszą, że ogień działowy z pancernika wywołał **wielkie straty wśród Kabylów.**

Donoszą z Fezu, że **armja francuska stale posuwa się naprzód** i bez wielkich trudności zajęła Kel-el-Har. Przednie straże doszły do Bucharum i Dyosfata.

Wspólna ofenzywa francusko-hiszpańska

Londyn, 25 sierpnia (AW). »Morning Post« donosi, że wczoraj odbyła się między marszałkiem **Petain** a markizem **D'Estella** w Algezirac konferencja w sprawie **rozpoczęcia w najbliższych dniach wspólnej ofenzywy francusko-hiszpańskiej** przeciw Abd-el-Krimowi. Na konferencji uzgodniono plan wspólnych działań. Markiz D'Estella wyjechał po konferencji do Madrytu, celem przedłożenia planów dyrektorjatowi hiszpańskiemu.

Z kongresu sjonistów

Na niedzielnem posiedzeniu kongresu sjonistycznego w Wiedniu polemizował prezydent organizacji sjonistycznej **Weizmann** z wywodami opozycji. Nie mogę — powiedział on — przedłożyć kongresowi żadnych sensacyj. Nasza działalność składa się z drobnych zabiegów, które dla Wiednia lub dla Warszawy nie są obowiązujące. Niewątpliwie istnieje w Genewie opór przeciwko sjonizmowi. Komisja mandatowa w Genewie nie miała zrozumienia dla naszych spraw, angielski minister spraw zagranicznych musiał skorygować jej stanowisko. Pamiętajmy o tem, jeżeli spróbujemy żalić się przed Ligą Narodów na Anglję. Jesteśmy ubożsi o jedną iluzję. Żabotyński sądzi, że Anglja nie może bez nas istnieć. Anglja, zdaniem jego, tworzy sobie w Palestynie pozycję strategiczną i wobec tego powinniśmy żądać od niej za to ekwiwalentu. Polityki »do ut des« nie będzie uprawiała, zresztą jedni eksperci wojskowy Anglji sądzą, że Palestyna niema znaczenia dla obrony imperjum, inni znów, że miałaby znaczenie bez żydów i bez mandatu. Nie traćmy czasu na rozważanie kłopotów strategicznych rządu angielskiego. W dalszym ciągu powiedział Weizmann: Jądro sytuacji tkwi w szczerej przyjaźni i współpracy żydów z Arabami. Palestyna musi być odnowiona bez jakiegokolwiek naruszenia uprawnionych interesów Arabów. Arabowie mają takie prawo do **Palestyny jak i my. Polityki gwałtownej nie** możemy uprawiać. Pomogłem w czasie wojny Żabotyńskiemu do utworzenia legjonu. Dzisiaj jednak legjony zaszkodziłyby nam. Przyjdzie czas — zakończył Weizmann — kiedy poczucie prawa wśród narodów stanie się żywszem niż dotychczas i wówczas będziemy mogli postawić nasze żądania. Do tego czasu jednak musimy spokojnie i cierpliwie zajmować się drobną pracą. Jeżeli panowie nie chcą pójść tą drogą, wówczas wybierzcie innego przywódcę. Mowę Weizmanna oklaskiwał kongres burzliwie

Wiedeń, 25 sierpnia (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu kongresu przemawiali pos. **Federbusch**, reprezentant żydów węgierskich **Kahan**, który stwierdził, że sjonizm jest zakazany w dwóch państwach i w Rosji sowieckiej i na Węgrzech. Następnie przemawiał przewodniczący radykalnej opozycji dr Nahum **Goldmann**, który zarzucił Weizmannowi, że postąpił niedyplomatycznie mówiąc Anglikom w oczy, iż żydzi nie oddają Anglji żadnych usług. Dr **Lewit** (Warszawa) zauważył, że z budżetu 500 tys. f. szt. nie można odbudować Palestyny.

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 25

Zostawiać dziecko na łasce przechodniów to grzech nad grzechy. Czyż może być większa rozkosz jak każdej chwili słyszeć szczebiot, nie mający nic równego na ziemi, czuć oddech na piersiach, patrząc w oczy — — — zrozumie jeno ten, kto oczy stracił — — — szeptał do siebie Radoński.

I wtedy z największym bólem bluźnierczą myśl wypowiadał, że ona — matka nie kocha córki. — Jednakże zaraz zaprzeczał. Duszą nie mógł objąć potworności oskarżenia i ogromu winy. Czyż możliwą rzeczą byłoby, aby matka, która życie daje w najstraszliwszem cierpieniu i krwią swoją pierwsze tchnienie oblewa — mogła tę zbrodnię popełnić. To tak jakby drgnienie boże wyrzucić ze serca na pohańbienie.

Nie chciał przyznawać się do tego, co czuł. Pragnął po stokroć, po tysiąckroć, swoje uczucie rozpalić, aby ono tysiącem słońc świeciło. — —

Dziecko bez miłości — — — to jakby najpiękniejszy na ziemi kwiat, ginący w wieczystych mrokach nocy.

Czarny, bez słońca kwiat, teraz zraszał czarnemi łzami. — —

— — — — — — — — —

Zdyszana, rozpalona Zosia wpadła na ganek, rzuciła się na szyję ojca i oczami, ustami, rękami opowiadała o radościach, znosiła śliczności uśmiechów, wesela zebrane w czasie zabawy i w każdem słowie rozsypywała złote blaski.

Już zmierzch spływał na świat, chłodny wiatr wionął z gór — — już słońce zagasło a wciąż słonecznił się szczebiot — —

On opasywał ciszę wieczoru wieńcem dzwoneczków słonecznych, które w każdym szeleście liści, w każdym pulsie serca ojcowskiego, w każdym pulsie wzruszenia dzwonił — — — rozsypując gwiazdy. — — —

Radoński tulił dziecko do siebie, modlił się do tych gwiazd, wymawiając imię żony...

LVI.

Wieczór pełen blasków księżyca przewiany przejrzystemi cieniami spływał pod okno pokoju Radońskiego.

Mgła, niby tchnienie srebrnego snu, unosiła się nad ziemią uśpioną.

Drzewa cicho szumiały rozkołysane w świetle, czasem gwałtownie zadrgały liście jakby to tysiące motyli zatrzepotały promienistemi skrzydełkami.

Zosia, strudzona całodzienną bieganiną, siedziała na kolanach ojca.

W jego piersiach niezmierzona radość, niby kwiat świętojański w mrokach nocy, kiedy czuł oddech jej życia, uścisk ramienia i głowę skłonioną na piersiach.

— Już pójdę spać tatusiu. — —

Zeskoczyła z kolan.

Co dnia martwiejącemi palcami pomagał rozbierać dziecko, zezuwał buty, sukienki rozpinał, a potem do snu układał. Kiedy już leżała w łóżku, musiał jej bajeczki opowiadać, przeróżne, jakie jeno miłość ojcowska umie wymyśleć. Każdy dzień bajką zaczynał i bajką kończył, a każde słowo było uderzeniem serca. Wypływały one z tego samego źródła, z których wypływają uczucia dziecięce i promienie słońca.

Zosi powieki opadały. Ale zaraz podnosiły się i znów z uśmiechem prosiła o te historyjki ucieszne.

A potem rzucała ręce na szyję, porywała się do ust.

— Dobranoc tatusiowi — — —

Utulona, przykryta, zawsze jednako pytała.

— A gdzie moje zwierzaki.

Służąca przyniosła umiłowane zabawki, niedźwiedzia kudłatego, słonia z trąbą, żywego kota. Przytuliła je do piersi obejmując oburącz skarby uciech.

Zasypiając jeszcze powiedziała.

— Dzisiaj byłam grzeczna przez cały dzień? Prawda tatusiu?

— Byłaś — pociecho moja,

— To stoi aniołek?

— Stoi!

— A gdzie?

— O tam przy głowie.

— A dlaczego ja go nigdy nie widzę

— W nocy zobaczysz.

— Pa — — pa — — aniołku — — pa — pa tatusiu — — trzepotała dłonią, coraz ciszej szeptała.

Usnęła spokojnie, tuląc przez sen zwierzaki śpiące na piersiach dziewczynki.

Radoński siedział bez ruchu przy łóżku. Chciał zatrzymać oddech, wszystko życie, aby nie zamącić ciszy jej spoczynku. — — Wiedział, że mała uśmiecha się do prześlicznych snów, zrodzonych w duszy z anielskich uśmiechów, że wargi jej poruszają się od wonnych tchnień, jakby płatki rozkwitającej róży.

Marzył i błagał, aby choćby w godzinę śmierci spojrzał w źrenice dziecka i barwę ich i wyraz ich wziął jako komunikat w drugie życie. — —

— Tak — — — tak — — — kiedy powieki po obudzeniu otworzą się — — i spotkają źrenice ojca znieruchomiałe z miłości, a usta drobne uszczęśliwione wyrzekną najświętsze zaklęcie:

— Tatusiu. —

Wszystkoby oddał za rozkosz tej jedynej chwili.

Mroki nocy marzyły o zorzy — — — która w wieczystych ciemnościach zagasła. — — —

Późno — — szept cichutki wionął.

— Aniołek stoi jeszcze?

— Stoi — — stoi — — — Tak — — — dziecino, stróżuje przy tobie, serce moje. — —

Mijały godziny długie, a przy łożu dziecka czuwały oczy oślepłe, pogrążone w ciemnościach, niby anioły okrywające czarnemi skrzydłami, które niosły gwiazdy słów ojcowskiego serca.

— Kwiecie mój ostatni — — uśmiechu mój jedyny. — — —

LVII.

Najniespodziewanej bardzo często Szarski spotykał w parku Tolę. Pakliński był nieodłącznym towarzyszem. Udała, że cała jest pogrążona w upojeniu zaiste pierwszej miłości i zupełnie nie zwraca uwagi na marny pył, jakim w tej chwili był Szarski. Tuliła się jawnie, zakochana do szaleństwa, zasłuchana w jego słowa, szepcząca oczami i wargami pieszczotki i uśmieszki.

Gdy popatrzała na Szarskiego i na Radońską, usta jej drwiący wyraz wykrzywiał. Szyja zaś kurczowo drgała jakby wspomnienie jego uścisków zmieniły się w spazm. Nikt nie poznałby, że dusza jej strzępiła się jak chusteczka, którą w wybuchach gniewu zębami targała. Nikt też i tego nie przeczułby, że chowała, pielęgnowała jedną słodką nadzieję, zemstę w węzły twarde powiązaną.

— Odbiję — — zdobędę, aby jak psa kopnąć.

Szarski przechodząc, oddawał ukłon nad wyraz uprzejmy. W głębi duszy podrwiwał, że już Tola znalazła godnego zastępcę. Nie widział i nie rozumiał uśmiechów, spojrzeń zwróconych do Paklińskiego, z których miał trysnąć na niego ogień zazdrości.

Czuł na sobie nieraz piekące, złe spojrzenie zostawiające na duszy istne sińce. W oczach miotanych oburzeniem i wściekłością, w krótkich, okrutnych błyskach wyczuł, że obrażona duma tej kobiety w swej niepohamowanej nienawiści gotowa zemstę zgasić nawet w ranach krwią ociekających, byle jeno dosięgnąć serca tej, która obok szła.

Śmiał się z własnych urojeń. Zresztą chował w piersiach tajemnicę, powtarzał drogie imię, a ono niby najświętszy talizman miało moc niweczenia złych uroków.

Lękał się tylko, aby Radońska nie zauważyła tych spojrzeń.

[C. d. n.]

Śmierć ministra Mejerowicza

Z Rygi donoszą, że tragiczna śmierć łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza wywarła najgłębsze wrażenie w całym kraju. Miasto Ryga ma wygląd przygnębiony, wszystkie zabawy i rozrywki zostały odwołane do 27 sierpnia, tj. do dnia pogrzebu. Prezes rady ministrów, który objął funkcje ministra spraw zagranicznych, zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto między innemi uchwałę, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. W dniu pogrzebu, tj. w czwartek o godz. 12.30 zostanie wstrzymany na dwie minuty wszelki ruch i praca. Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.

Ryskie dzienniki donoszą, że żona i dzieci min. Mejerowicza odniosły bardzo poważne obrażenia, a nie jak pierwotnie doniesiono, lekkie.

Jak donoszą z Warszawy, zachodzi przypuszczenie, że z powodu śmierci min. Mejerowicza odwołana zostanie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski, zapowiedziana do Genewy na 5 września.

Ś. P. ZYGFRYD MAJEROWICZ, łotewski minister spraw zagranicznych, o którego tragicznej śmierci z powodu wypadku automobilowego donieśliśmy wczoraj, urodził się w 1887 r. w małem miasteczku kurlandzkiem, Durbem. Po ukończeniu szkoły handlowej, wstąpił na politechnikę w Rydze. Otrzymawszy posadę w towarzystwie ubezpieczeń „Jakor", szybko osiągnął tam kierujące stanowisko.

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny, p. Mejerowicz wstąpił do wojska, jako urzędnik wojskowy. Podczas wojny p. Mejerowicz znalazł się natychmiast w pierwszym rzędzie patrjotów łotewskich, którzy dążyli do zdobycia dla swego narodu niezawisłości państwowej. Otrzymawszy tekę ministra spraw zagranicznych, w pierwszym rządzie łotewskim na wiosnę 1919 roku, pojechał do Paryża na konferencję pokojową, gdzie z powodzeniem prowadził sprawy Łotwy.

Powołany w roku 1921 na prezesa ministrów, wyjednał uznanie Łotwy u rządów wielkich mocarstw. W tym też roku otrzymał krzyż Legji Honorowej i order Polonia Restytuta, prócz tego ordery estoński, litewski, włoski i angielski. Papież w nagrodę za zawarcie konkordatu, nadał mu tytuł hrabiego papieskiego.

W roku 1922 p. Mejerowicz ustąpił, lecz po 9-ciu miesiącach z powrotem objął tekę ministra spraw zagranicznych.

Zawody uczniowskich obozów letnich w Rytrze

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Rytro, 20 sierpnia.

Dnia 16 sierpnia b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursu wyszkolenia wojskowego i zawody obozów uczniowskich w Rytrze. Zebranych przedstawicieli władz wojskowych i szkolnych oraz rodziców i gości, powitał imieniem młodzieży wychowawca obozu i delegat kuratorjum okr. szk. krakowskiego, prof. Bolek. Wdzięczni jesteśmy — mówił — że zaszczycając nas w obozach swoją obecnością, znajdujecie uznanie dla naszego pogotowia i pracy w służbie Ojczyzny. Pracowaliśmy pilnie i z ochotą nawet wśród bardzo niepomyślnych tego roku warunków. Dumni jesteśmy z waszych pochwał; kochajcie nas, jednajcie nam coraz to nowych towarzyszów i popierajcie nas, by nasz[illegible] służenia Ojczyźnie i bronienia jej, znalazła pomyślne warunki pracy".

I rzeczywiście było co pochwalić, bo wiadczyła praca pp. oficerów, instruktorów i wychowawców i było się czem przypatrzeć. Świadczą o tem wyniki zawodów uczniowskich, które odbyły się tutaj w tym dniu w Rytrze, na tle oczarującego krajobrazu Beskidów, z rycerskim zamczyskiem na wzgórzu, z którym pozazdrość mogą jakiekolwiek popisy.

Wyniki zawodów były następujące: Pięciobój 1 miejsce Wanat Leon 1 obóz — 11 punktów na 5 możliwych; 2 miejsce Krupa Tadeusz 2 obóz 22 punktów na 5 możliwych; 3 miejsce Teuchen Henryk 23 punktów.

Pięciobój składał się ze strzelania do celu na 100 m z postawy leżącej, klęczącej i stojącej, z biegu na 5 klm., z rzutu granatem do celu, ze skoku wzwyż i bieg na 200 m.

Zawody jednostkowe: a) Skok w dal: 1 Wanat Leon 1 obóz — 6.20 m; 2) Jaworski Marjan 6 obóz — 6.01 m; 3) Golda Tadeusz 6 obóz — 5.95 m.

b) Skok o tyczce: 1) Plebańczyk Marjan 1 obóz 281 cm; 2) Mierzwa Bolesław 1 obóz — 276 cm; 3) Wiśniewski Tadeusz 1 obóz — 266 cm.

c) Rzut dyskiem: 1) Broda Władysław 3 obóz 30.89 m; 2) Wanat Leon 1 obóz — 27.57; 3) Kamrat Rudolf 8 obóz — 27.07 m.

d) Rzut oszczepem: 1) Wiśniewski Tadeusz 1 obóz — 42.75 m; 2) Ekiert Bolesław 4 obóz — 37.91 m; 3) Barczyński Władysław 2 obóz — 34.05 m.

III. Międzygrupowy turniej koszykówki między drużynami obozów w Rytrze i Stryszowie — z wynikiem 6:2 na korzyść drużyny obozów w Rytrze.

Uroczystość zakończyła się o godz. 7-mej po południu ogłoszeniem wyników, rozdaniem nagród i defiladą zawodników przed przedstawicielami władz i gośćmi. Przygrywała orkiestra 16 p. p. z Tarnowa.

J. Maj.

KRONIKA

Kraków, 25 sierpnia.

Wycieczka studentów włoskich w Krakowie

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych pociągiem od strony Wiednia zjechała do Krakowa wycieczka studentów włoskich, w liczbie około 40 osób, pod kierownictwem prof. Subaki.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu gości — przedstawiciele krakowskiej młodzieży akademickiej z prezesem krak. komitetu akademickiego p. Łobodyczem na czele.

Z chwilą wjazdu pociągu na peron orkiestra policyjna odegrała marsz powitalny. Następnie goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie imieniem krak. młodzieży akademickiej powitał ich akad. Lisiewicz. Po odpowiedzi ze strony kolegów włoskich — rozbrzmiały dźwięki hymnu włoskiego, które zmieszały się z okrzykami na cześć Polski.

O godz. 12 w południe nastąpiło powitanie przybyłych gości w auli uniwersyteckiej przez grono profesorskie Un. Jag. i reprezentantów władz. Imieniem senatu przemówił rektor Zoll, następnie prof. Jachimecki w języku włoskim oraz imieniem młodzieży akademickiej akad. Łobodycz.

Po południu goście włoscy zwiedzą zabytki Krakowa.

Dalsze reformy w szkołach średnich

Jak z Warszawy donoszą, minister oświaty przeprowadzając dalszą reformę programów szkolnych zarządził redukcję godzin materjału naukowego w wyższem gimnazjum. Liczba tygodniowych lekcyj i zajęć praktycznych w klasach 4, 5 i 6 wszystkich typów szkolnych zostaje zmniejszona z 33 względnie 34 na 31 godzin, zaś w klasach 7 i 8 typów humanistycznego i klasycznego na 33 (z 34), a matematyczno-przyrodniczego na 32.

W programie języka polskiego skreślono w klasie 8-mej lekturę Libelta Cieszkowskiego i Trentowskiego. Przy historji ulega redukcji nauka źródeł; podstawą nauki w klasach 5—7 stanowią dzieje Polski z uwzględnieniem zasadniczych wypadków z historji powszechnej. Znacznie będzie ograniczony dział matematyczny, a zwłaszcza geometrja wykreślna i analityka. Również ulegną redukcji godziny fizyki i chemji.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI I SZEF KANCELARJI CYWILNEJ W KRAKOWIE. — Dziś w godzinach wieczornych przybywają do Krakowa minister sprawiedliwości, p. Żychliński oraz szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Łosk. Obaj dygnitarze zatrzymają się w Krakowie przez jeden dzień i zamieszkają w gmachu województwa.

RESTAURACJA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W sobotę 22 b. m. odbyła się w gmachu Coll. Nowodworskiego komisja konserwatorska w sprawie robót restauracyjnych. W skład jej weszli: prof. J. Gałęzowski, dr F. Papée, inż. L. Poleski, dr T. Szydłowski, dr A. Szyszko-Bohusz, dr Stan. Tomkowicz, arch. L. Wojtyczko. Nie aprobując zasady najtańszej oferty, komisja stwierdziła, że gmach dotychczas żadnej szkody nie poniósł. Wadliwy tynk został zastąpiony lepszym. — Stwierdzono też, że w tym wypadku wzmocnienie najprzód arkad, a wstawienie dopiero potem słupów, było odpowiednie. Uchwalono m. i. zachować w pierwotnej formie z dawnych słupów przynajmniej dwa najlepiej utrzymane, dalej usunąć drewniane podpory trzeciego piętra, rynny, dotychczas wiszące w narożnikach, poprowadzić wzdłuż ścian, tablice pamiątkowe z polskich czasów odczyścić. Komisja postanowiła czuwać w dalszym ciągu, tak, że opinja publiczna, poruszona tą sprawą nieco przesadnie, może być co do tego spokojna.

KRAKOWSCY MUZYCY W KONSERWATORJUM KATOWICKIEM. Prof. pp.: Stanisław Burmista, Stanisław Lipski i Zygmunt Szeller obejmują z nowym rokiem szkolnym klasy śpiewu, fortepianu i skrzypce w konserwatorjum katowickiem.

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE donosi, że wpisy na studjum roczne i dwuletnie odbędą się dnia 29 i 31 sierpnia b. r. od godz. 10 do 1 przed południem (ul. św. Marka 34). Warunkiem przyjęcia na studjum roczne jest ukończona szkoła średnia (matura gimnazjalna), na studjum dwuletnie przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem z ukończonej co najmniej VI kl. gimnazjalnej.

WPISY DO KRAKOWSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędą się w poniedziałek 31 sierpnia b. r. przed południem we wszystkich szkołach.

Rada szkolna miejska wzywa rodziców, którzy dzieci swych dotychczas do szkoły nie zapisali, aby w dniu 31 sierpnia b. r. zgłosili się do dyrekcji szkół.

POWRÓT DZIECI Z KOCHANOWA z kolonji wakacyjnej nastąpi w sobotę dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu.

SZKOŁA DLA DZIECI NIEDOROZWINIĘTYCH. W roku szkolnym 1925/26, utworzone będą w Krakowie cztery oddziały dla dzieci niedorozwiniętych w szkole VIII im. św. Szczepana przy ulicy Rajskiej. — Interesowani rodzice zechcą zgłosić się z dziećmi w zamiarze szkoły w poniedziałek dnia 31 sierpnia b. r. w godzinach przedpołudniowych.

W SPRAWIE DZIERŻAWY MIEJSKIEJ. Jak nas informują, termin dzierżawy piekarni miejskiej od roku wojska upływa z dniem 1 listopada b. r. Gmina nie chcąc dopuścić do zaprzestania wypieku chleba miejskiego, wniosła podanie do min. spraw wojskowych o prolongatę dzierżawy do 1 lipca przyszłego roku. Jednocześnie wdrożyło prezydjum miasta staranie o kredyt 1500.00 zł. z Banku Gospodarstwa krajowego na budowę własnej piekarni miejskiej, która projektowana jest na „Warszawskiem" na placu drzewnym.

DOSTAWA WĘGLA DO SZKÓŁ JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA. Na wrzesień przygotowuje magistrat miejski skład węgla rozpoczął od dnia dzisiejszego dostawę szczelnego zapotrzebowania opałowego budynków szkolnych. W najbliższych dniach przedstawi się dostawa węgla do innych budynków i zakładów miejskich — celem zaopatrzenia ich na zimę. Akcja prezydjum miasta jest skierowana, gdyż zapewnić normalny tok nauki szkolnej w sezonie zimowym.

OCHRONNE SZCZEPIENIE OSPY. Magistrat ogłasza, że dla osób, które z jakichbądź powodów nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym, urządza dodatkowe bezpłatne szczepienie we wrześniu b. r. — Dodatkowe szczepienie odbywać się będzie dla pojedynczych osób w ciągu września od 1 września 1925 r. codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11 do 12 przed południem w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie przy ul. [illegible]. Ostatni termin szczepienia dnia 30 września b. r. —

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na tutejszą targowicę miejską spędzono od dnia 16—22 b. m. 118 buhaji, 171 wołów, 285 krów, 150 jałówek, 580 cieląt, 955 sztuk nierogacizny. Za 1 klg bitej wagi nierogacizny płacono 2.15—2.75.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję do innych gmin kraju 200 sztuk, na eksport za granicę 213 sztuk bydła rogatego.

UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. W ostatnich tygodniach osoby, które odwiedziły cmentarz rakowicki, zauważyły, że wiele ścieżek naprawiono, trawniki są świeżo obsiane, groby utrzymane w należytym porządku. Prace te trwają w dalszym ciągu. Wnet może nie będzie już ani jednej ścieżki, przez którą po deszczu z powodu gliniastego błota, nie można było przejść. Na podniesienie zasługuje także ustanie kradzieży kwiatów z grobów, co jest objawem nader pożądanym. W znacznej mierze przyczyniło się do tego zamknięcie bramy od strony Prądnika Czerwonego, którędy przekradali się złodzieje.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Dziś w godzinach południowych najechał w ulicy Starowiślnej samochód na 9-letniego chłopca Edwarda Krzywdę, któremu koła samochodu złamały lewą nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Jacyś niewyśledzeni sprawcy skradli p. J. Rajkowskiemu z prywatnego jego mieszkania parę kolczyków, medaljonik złoty z brylatem i złoty łańcuszek.

PRZEZ OKNO SKRADŁ TYSIĄC ZŁOTYCH. Adamowi Gorczyńskiemu skradł nieznany sprawca, dostawszy się do mieszkania jego przez otwarte okno, portfel z gotówką 1000 złotych.

KRWAWY PORACHUNEK. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy niejakiemu Romanowi Waszce, który został ciężko pobity w bójce przez swych przyjaciół. Bójka stoczona została na tle osobistych porachunków. Jako sprawców pobicia aresztowano Stanisława Gałka i Józefa Olszewskiego.

ZMARLI:

— Juljan Nowicki, szef wydziału przem. w województwie krakowskiem, zmarł w Abazji w 47 roku życia.

Niespodziewany zgon ś. p. Juljana Nowickiego wywołał szczery żal w mieście. Był to bowiem jeden z najgorliwszych urzędników wojewódzkich a na swojem stanowisku, które od roku 1920 zajmował, oddał przemysłowi zachodniej Małopolski rzetelne usługi.

Ś. p. Juljan Nowicki był przed wojną sekretarzem w min. handlu w Wiedniu, w czasie okupacji był komisarzem cywilnym przy komendzie powiatowej we Włoszczowie, potem w Miechowie. Po przełomie powołany został na stanowisko naczelnika w ministerstwie przemysłu i handlu, skąd w roku 1920 przeniesiony został do Krakowa.

Cześć pamięci urzędnika-obywatela!

Z kraju

PRZEDSTAWICIELE ARMIJ OBCYCH, bawiący w Polsce na manewrach, po zakończeniu tychże na Pomorzu, wysłali do Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej następujący telegram:

Misje armij zagranicznych, zebrane w Toruniu u ministra spraw wojskowych, zapewniają Pana Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej o swoich uczuciach podziwu z powodu wielkich postępów poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską, prosząc o przyjęcie wyrazów pełnych uszanowania oraz życzenia dla armji polskiej.

ODZNACZENIE CZESKIMI ORDERAMI. Prezydent Massaryk nadał order Białego Lwa drugiej klasy za zasługi cywilne, p. Janowi Mrozowskiemu, prezydentowi najwyższego sądu w Warszawie, tudzież order Białego Lwa trzeciej klasy za zasługi cywilne p. Tadeuszowi Sobolewskiemu, radcy generalnej prokuratorji w Warszawie.

MINISTER OŚWIATY, Stanisław Grabski, wyjechał na wypoczynek. Zastępstwo ministra objął aż do czasu powrotu z urlopu podsekretarza stanu Łopuszańskiego, dyrektor departamentu dr Karol Dawidowski.

MINISTRA SKRZYŃSKIEGO podczas jego pobytu w Genewie, zastępować będzie premjer Grabski.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY z całej Polski zwołują lwowscy oficerowie rezerwy na dzień 6 i 7 września b. r. do Lwowa podczas Targów Wschodnich. Komitet uzyskał dla uczestników Zjazdu 66 procent opustu ceny biletu kolejowego w drodze powrotnej i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez 2 dni wyniosą 25 złotych od osoby. Pisemne zgłoszenia przyjmuje do 3 września Zarząd oficerów rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika 20. Uczestnicy występują w ubraniu cywilnem.

ŚMIERTELNY WYPADEK W TATRACH. — Z Zakopanego donoszą, że nieszczęśliwemu wypadkowi w Tatrach uległ dr Bolesław Joffe, lekarz Kasy chorych w Podgórzu. Zmarły lekarz liczył 35 lat.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W PRZEMYŚLU. W sobotę po południu Przemyśl zaalarmowany został wieścią o morderstwie i samobójstwie, popełnionym na tle zadrości i zawiedzionej miłości. Sprawa ma taki podkład: Pejsach Bachman, handlowiec, kochał Bronisławę Feuerównę, panienkę, pracującą w zakładzie krawieckim Spitzerów. Po pewnym czasie Bachman stał się podejrzliwy, począł śledzić narzeczoną, a przy każdem spotkaniu czynił jej wyrzuty, pomawiając o niewierność, z powodu zbyt częstych wyjazdów do Lwowa. W rzeczywistości Feuerówna wyjeżdżała do Lwowa do krewnych. Zdenerwowanie Bachmana z każdym dniem wzmagało się. Wreszcie po gwałtownej sprzeczce z narzeczoną w pracowni Spitzerów, wydobył rewolwer i strzelił do niej dwukrotnie, kładąc trupem na miejscu, poczem celnym strzałem w pierś odebrał sobie życie na miejscu.

KOMUNIŚCI ARESZTOWANI NA WIŚLE. — Z Warszawy donoszą 24 b. m.: Dzisiaj w nocy policja aresztowała na Wiśle komitet komunistyczny, złożony z 28 osób, w chwili, gdy w łódce, po odbyciu narady na środku Wisły, komuniści usiłowali wysiąść na brzeg. W łódce znaleziono bardzo obfity materjał propagandowy. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Ze świata

JEN. GOURAUD O ARMJI POLSKIEJ. Z Pragi donoszą: Jenerał Gouraud przybył wczoraj z Warszawy do Pragi, gdzie był oficjalnie powitany i przyjmowany przez prezydenta Massaryka i ministra obrony narodowej. W czasie przyjęcia przez szefa sztabu generalnego, jen. Mittelhausera, jen. Gouraud odpowiadając na jego toast, oświadczył, iż obowiązki służbowe nie pozwalały mu wcześniej przybyć do Czechosłowacji i dopiero zaproszenie do wzięcia udziału w manewrach armji polskiej, których przebieg śledził jenerał z podziwem, umożliwił mu przybycie do Czechosłowacji. Jenerał Gouraud oświadczył, że jest szczęśliwy z poznania jenerała Syrovego, z którym w czasie pobytu w Polsce zgodnie skonstatował widoczny rozwój armji polskiej.

KONFERENCJA SZTABÓW GENERALNYCH. Z Warszawy donoszą, że w połowie września odbędzie się w Paryżu konferencja sztabów generalnych armji francuskiej, polskiej i państw małej ententy. Chodzi o ujednostajnienie pracy nad rozwojem wojskowości.

KATASTROFA CZESKIEGO SAMOLOTU. — Z Pragi donoszą: Wczoraj na lotnisku wojskowem w Pradze spadł ze znacznej wysokości samolot drugiego pułku lotniczego. Pilot znalazł śmierć na miejscu, obserwator odniósł ciężkie rany.

SKANDAL POLICYJNY W BERLINIE. Trzech agentów berlińskiej policji kryminalnej, pod wodzą swego komisarza, przeprowadziło szereg rewizyj w bogatszych domach berlińskich. Zabierali bezwartościowe papiery, przeważnie listy natury prywatnej, oraz drogocenne przedmioty. Bezwartościowe papiery składali władzom prokuratorskim z odpowiednim protokułem, cenne zaś przedmioty ginęły gdzieś bezpowrotnie. Obecnie kilku poszkodowanych osób wytoczyło policji berlińskiej proces, żądając zwrotu „skonfiskowanych" przedmiotów. Poszkodowani żądają złożenia przez prezydenta policji berlińskiej przysięgi, że nic nie wiedział o nadużyciach i kradzieżach swych podwładnych.

ZGON DYREKTORA AGENCJI STEFANI. — W Rzymie zmarł założyciel i od pół wieku blisko dyrektor prasowego biura telegraficznego „Agenzia Stefani", Henryk Friedlaender. Prasa i publiczność dowiedziały się o jego śmierci dopiero po pogrzebie, gdyż taka była wola zmarłego. „Tribuna", podając tę wiadomość, pisze: „Choć był on najbliższym przyjacielem i doradcą najwybitniejszych mężów stanu, jacy w ciągu ostatniego pół wieku zjawiali się na widowni życia politycznego Włoch, dla szerszej publiczności pozostał jednak anonimem, ukrywającym się za szyldem swej Agencji. A przecież ani jeden polityk nie odważyłby się przyjąć misji tworzenia gabinetu, nie zasięgnąwszy uprzednio zdania Friedlaendera".

ŚNIEG MOTYLI. Z Werony donoszą: Ubiegłej nocy miasta Verona i Mantua były świadkami osobliwego zjawiska. Na ulice tych miast posypały się miljony małych białych motyli, które w krótkim czasie pokryły warstwą chodniki i jezdnie. Szczególnie koło latarń motyle gromadziły się chmurami. Służba miejska z trudem oczyściła ulice.

JAK STRACONO MORDERCÓW SIRDARA LEE. — Z Kairu podają następujące szczegóły o straceniu 7 osób, skazanych na śmierć za zabójstwo sirdara Lee. O godz. 3-ciej pierwszy został stracony student Abd-el-Hamid. Po odczytaniu wyroku wypowiedział on kilka niezrozumiałych słów. Stojący w pobliżu gubernator zapytał: „Jak to, czy pan twierdzi, że w życiu swojem zabił pan 25 Anglików?" Skazany odpowiedział dumnie: „Nie 25, lecz 35". Po tych słowach został powieszony. Jeden z oskarżonych stracił przytomność, a ocucony, zaczął bić wszystko naokoło siebie i nieustannie powtarzał: „Niech żyje Zagiul pasza!" Dwóch oskarżonych do ostatniej chwili zapewniało o swej niewinności. Na końcu został powieszony przywódca spiskowców, Mahmud Ismael. Przed śmiercią powiedział on do kata: „Spiesz się, aby już raz skończyć".

Z TEATRU M IM. J. SŁOWACKISGO. W piątek bieżącego tygodnia rozpoczyna teatr miejski nowy sezon przedstawieniem niepospolitej komedji Stefana Żeromskiego p. t.: „Uciekła mi przepióreczka...", której przedstawienia w pełni sukcesu przerwano w czerwcu z powodu zakończenia sezonu. — Obsada ról głównych pozostaje w większości niezmieniona z pp.: Kosocką, Jednowskim, Miarczyńskim, Leliwą na czele. — W roli Przełęckiego przedstawi się publiczności krakowskiej p. Kazimierz Vorbrodt z teatru katowickiego, w roli Kleniewicza p. K. Zbyszkowski z teatru grudziądzkiego. Rolę księżniczki objęła p. Klońska.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy nieznana u nas komedja baśniowa Józefa Korzeniowskiego p. t.: „Złote kajdany..." w reżyserji p. Piekarskiego. — Nową wystawę przygotowuje p. Krassowski.

Z TEATRU „BAGATELA". We czwartek 27 b. m. rozpoczynają występy artyści teatrów warszawskich w wielkiej rewji p. t.: „Pat i Patachon". Będą to wieczory nieprzebranego humoru, w których udział biorą pp.: Marja Chareau, Basia Halmirska, Zofja Żukowska, Henryk Małkowski, Aleksander Piotrowski, J. Winader. Kasa teatru rozpoczyna z dniem dzisiejszym sprzedaż biletów.

SEZON OPERETKI KRAKOWSKIEJ NOWOŚCI przy ulicy Rajskiej, pozostającej nadal pod dyrekcją p. Tadeusza Pilarskiego, zapowiada się interesująco. Do zreorganizowanego zespołu artystycznego zaangażowane zostały czołowe siły z Warszawy. Poznania, Katowic, Lwowa i Łodzi. Reżyserja operetek spoczywa w rękach dyr. Pilarskiego, wodewile reżysował będzie nowopozyskany artysta i reżyser teatru łódzkiego p. Ludwik Stefański. Batutę dzierżą kapelmistrze: Miszczak i Rapacki. Baletmostrz warszawski, p. Aleksander Piotrowski obejmuje kierownictwo baletu. — Sezon rozpocznie wznowienie perły operetek Kalmana „Hrabiny Maricy" w nowej doborowej obsadzie. Następną premjerą będzie żywiołowym humorem tryskająca, melodyjna operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta". Widownia teatru została odnowiona. Na widowiskach będą się rozlegały dźwięki mistrzowskiej orkiestry 20 pułku piechoty.

Dyrekcja pragnąc ułatwić szerszym warstwom społecznym korzystanie z miłej, artystycznej rozrywki, wprowadza 50% zniżki od cen biletów dla związków zawodowych, społecznych, urzędniczych, stowarzyszeń kulturalnych i zrzeszeń robotniczych, po które zgłaszać się można w sekretarjacie teatru od 11 do 1 w południe, przy ulicy Rajskiej 12, telefon 1099. — Wcześniejsza sprzedaż biletów pozostaje, jak dotąd, w handlu p. J. Rudnickiego w Rynku Głównym Linja A—B.

Zgon Karola Namysłowskiego

W Chomąciskach, ziemi lubelskiej, zmarł onegdaj w 69 roku życia Karol Namysłowski, znany muzyk, założyciel i długoletni dyrygent głośnej kapeli ludowej. Wychowaniec konserwatorjum warszawskiego, wsłuchujący się od dziecka w piękno polskiej pieśni ludowej, wyśpiewał je w licznych mazurkach, oberkach i pieśniach o rdzennie ludowej tematyce, znanych w całej Polsce.

Rozkochanemu jednak w krasie polskiej wsi, było to za mało. Podjął jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcie, zorganizowanie z parobczaków wiejskich kapeli, która w miarę lepszego zgrywania się ze sobą zyskiwała coraz to wyższy poziom artystyczny, działając na każdego bez wyjątku porywającym animuszem

i barwnym folklorem polskim. Objeżdżał z nią całą Polskę, spełniając czasu niewoli doniosłą misję pielęgnowania narodowej muzyki, koncertował w warszawskich »ogródkach«, a gdy go siły opuściły, oddał kierownictwo orkiestry w ręce syna swego, Stanisława, kontynuującego z powodzeniem pracę zasłużonego ojca nietylko w kraju (orkiestra Namysłowskiego występowała też swego czasu i w Krakowie), ale i zagranicą. Orkiestra ta występowała także w Ameryce, gdzie jednak była najniepotrzebniej reklamowana przez żądnych wielkich zarobków agentów amerykańskich, jako »najświetniejsza polska orkiestra symfoniczna«, co skończyło się, jak w swoim czasie donosiliśmy, przykrem wykpieniem przez amerykańską krytykę artystycznego poziomu tej »symfonicznej orkiestry«.

Ś. p. Karol Namysłowski był bratem zmarłych Krakowian: długoletniego kapelana cmentarza rakowickiego, oraz radcy sądowego.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 23 sierpnia.

(Prace miejskie. — Pryszczyca w powiecie).

Po wybrukowaniu ulicy Mała Strusina i chodnika przy ul. Krakowskiej, magistrat zabrał się do brukowania ul. Konarskiego i uporządkowania chodnika prowadzącego do sądu. Podobnie godną również była myśl wybrukowania rozjazdu przy ul. Nowy Świat i Chyszowskiej, zwłaszcza, że dojazd do tej ostatniej urągał wszelkim opisom. — A kiedy już magistrat pomyślał o powyższym rozjeździe, to powinien chwalebne swe dzieło pchnąć dalej i uporządkować ulice: Nowy Świat i Żabieńską, a przedewszystkiem chodniki, którymi tysiące młodzieży uczęszczają do szkół powszechnych i średnich. Roboty prowadzi firma Elsner z Górnego Śląska.

Nadto magistrat przedsięwziął drenowanie nowego cmentarza i drenowanie gruntów przy folwarku w Klikowie. Kiedy się do tego doda prace koło uporządkowania domu koło katedry, którego część będzie przeznaczona dla bezdomnych, i prace koło ratusza, to możemy stwierdzić, że w gminie prawie nie czuć bezrobocia, zwłaszcza, że magistrat wydaje tygodniowo 6 tysięcy złotych na płace dla robotników.

Magistrat urządza nadto łaźnię w gazowni. Będzie to na razie rodzaj łaźni ludowej dla robotników.

Pryszczyca w powiecie tarnowskim dobiega końca. Mamy ją jeszcze w Niedomicach i Klikowie. W pierwszej miejscowości pryszczyca będzie zlikwidowaną w dniach najbliższych. Miejscowość druga, jako sąsiadująca z naszem miastem, jest zupełnie izolowana, tak, iż istnieje nadzieja usunięcia zarazy w najbliższej przyszłości.

Pogłoski o rokowaniach polsko-litewskich

Z Warszawy donoszą urzędowo:

Wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie o rokowaniach litewskich, nie odpowiadają prawdzie, aczkolwiek nie jest wykluczone, że takie rokowania mogłyby się odbyć w najbliższym czasie. W każdym razie nie jest przewidziane, ażeby delegacji polskiej przewodniczył p. Juljusz Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z.

Jak donoszą równocześnie z Kowna, litewski minister spraw zagranicznych Czarneckis w wywiadzie z przedstawicielem »Lietury« o stosunkach polsko-litewskich oświadczył, że pogłoski o rokowaniach z Polakami nie mają żadnych podstaw. Żadnych rokowań z przedstawicielami Polski nie było ani w Kownie ani w Połądze. W sprawie spławu na Niemnie przewidziane są rokowania z Polską, jednak wyłącznie w ramach technicznych. Sprawy polityczne podczas tych rokowań nie będą wogóle poruszane. Gdyby je Polska wysunęła, Litwa żądałaby wykonania traktatu suwalskiego i zwrócenia Wilna. Wypełniając konwencję kłajpedzką — mówił dalej minister — przewidzieć należy, że wraz z wprowadzeniem spławu na Niemnie wprowadzone zostaną ułatwienia komunikacyjne pomiędzy obiema państwami, jak ruch pocztowy, telegraficzny itp. Ułatwienia te jednak będą ograniczone wyłącznie do konieczności technicznych, związanych ze spławem drzewa. Oświadczenia zmarłego ministra Mejerowicza o gotowości pośrednictwa między Polską a Litwą dały powód do rozpowszechniania nowych pogłosek o rokowaniach z Polską. Oświadczyć kategorycznie trzeba, że rząd litewski nie zwracał się do Mejerowicza w tych sprawach. Deklaracje Mejerowicza noszą charakter prywatny(?). Co się tyczy skargi w Lidze Narodów w sprawie mniejszości polskiej na Litwie, minister zauważa, że skarga ta jest inspirowana przez polityków warszawskich i nie pochodzi od mniejszości na Litwie.

Europa winna Polsce bezgraniczną wdzięczność

„Kurjer Warszawski" zamieszcza wywiad jen. Ruffina z jen. Weygandem, który m. i. oświadczył, że w roku 1920 cała Europa była bliska nowej wojny. Bolszewicy spodziewali się wziąć Warszawę 15 sierpnia. W tymsamym dniu bojówki niemieckie na pograniczu Górnego Śląska próbowały atakować francuskie wojska okupacyjne. Pomiędzy Niemcami a bolszewikami istniała zmowa, która zamierzała się nietylko na Śląsku, ale też w tem, że pobita armja czerwona, dostawszy się do Prus wschodnich, nie została tam rozbrojona. Polskę uratowali jej mężowie stanu, zdecydowani na wszystkie ofiary.

Chyba nie jest przypuszczać — mówił jen. Weygand — że jeden jenerał mógłby wpłynąć na losy bitwy pd Warszawą. Polska zbawiła się sama. Moja akcja ograniczała się tylko do niesienia naszym przyjaciołom pociechy przyjaźni francuskiej, do udzielenia kilku rad, może do zgalwanizowania animuszu oficerów i żołnierzy, co zaś do reszty, czyli do głównego zadania, to Europa winna jest Polsce bezgraniczną wdzięczność.



Projekt Paneuropy

Hr. Coudenhove-Kalergi złożył w sekretarjacie Ligi narodów projekt utworzenia w Lidze sekcji paneuropejskiej.

Zakaz antypolskiej demonstracji komunistycznej

Paryż, 25 sierpnia (PAT). W związku z zamiarem komunistów urządzenia przed ambasadą polską demonstracji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistów, władze francuskie zakazały wszelkich demonstracyj.

Paryż, 25 serpnia (PAT). »Humanite« pisze, że **komuniści nie zastosują się do zakazu rządu i będą manifestowali przeciwko straceniu** Huebnera, Rutkowskiego i Kniewskiego.

Nieprawdziwe pogłoski o przesileniu gabinetowem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Dowiadujemy się, że wiadomości podane przez pewne dzienniki warszawskie, jakoby premjer **Grabski** rozpoczął z gen. **Sikorskim narady na temat przesilenia gabinetowego, są nieprawdziwe.** Sprawa ta nabrać może aktualności dopiero za miesiąc t. j. w chwili wznowienia sesji sejmowej.

Konferencje polityczne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. Marszałek Sejmu **Rataj** przybył na kilka dni do Warszawy i odbył wczoraj dłuższą naradę z premjerem Grabskim. Tematem narad były sprawy związane ze zbliżającym się terminem **jesiennej sesji sejmowej.**

Premjer **Grabski** konferował wczoraj z min. **Sikorskim** w sprawie zajść pogranicznych polsko-sowieckich i zlikwidowania ich przez komisję w Jampolu.

Następnie premjer **Grabski udał się do Spały,** aby złożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z ostatnich prac rządu i Izby gospodarczej.

TELEGRAMY

Francuzi opuszczają strefę okupowaną

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 25 sierpnia. Załoga francuska opróżniła dzisiaj, we wtorek, w **zupełności Duesseldorf,** dzisiaj także wyruszyć mają wojska francuskie z **Duisburga.** Pozostaje tylko komisja dla żeglugi, złożona z 40 ludzi.

Wyjazd delegacji mossulskiej do Genewy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Konstantynopol, 25 sierpnia. **Wczoraj wieczór opuściła** Konstantynopol delegacja mossulska, udając się do Genewy. Na dworcu żegnały ją wielotysięczne tłumy entuzjastycznemi okrzykami: »Chcemy mieć Mossul z powrotem«.

Wizyty floty sowieckiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 25 sierpnia. W urzędowych sferach sowieckich omawiany jest **wyjazd floty czarnomorskiej na morze Śródziemne.** Postanowiono w jak najbliższym czasie wysłać tę flotę **do portów włoskich i tureckich,** celem nawiązania tam i **zademonstrowania stosunków przyjaźni.**

Z Syrji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 25 sierpnia. Ministerstwo wojny otrzymało wczoraj od generała Saraillа telegram z doniesieniem, że w kraju Druzów panuje **zupełny spokój.** Cytadela Sueidy jest w dalszym ciągu **oblegana i prowiantowana przez aeroplany.**

Zatarg angielsko-chiński

Londyn, 25 sierpnia (AW). Rokowania pomiędzy angielskim konsulem generalnym, a komisarzem dla spraw zagranicznych rządu kantońskiego w sprawie **ochrony angielskich terenów koncesyjnych** przez chińską policję nie doprowadziły **do żadnych rezultatów.** Komisarz chiński zażądał od Anglji odszkodowania w wysokości 75 tys. W odpowiedzi na to **angielski konsul generalny opuścił salę obrad, a rokowania jako bezskuteczne zostały zerwane.**

Samolot nadział się na słup telegraficzny

Warszawa, 25 sierpnia (AW). Wczoraj popołudniu wydarzyła się nad stacją Praga Towarowa **katastrofa samolotowa.** Pilot, por. **Cichocki,** szybując w powietrzu, zauważył w pewnej chwili, że motor zaczyna źle funkcjonować. — Chciał on wobec tego wylądować, lecz w tej chwili usłyszał trzask i motor przestał pracować. **Samolot (Potez C. 7) spadł i nadział się na słup telegraficzny obok stacji.** Natychmiast pośpieszyli na pomoc zatrudnieni w pobliżu robotnicy.

Aparat jest zniszczony, a pilot, por. Cichocki odniósł lżejszą ranę skutkiem uderzenia o kolbę karabinu maszynowego.

Komunistyczny kongres czarnych

Londyn, 25 sierpnia (AW). W dniu 25 października rozpoczyna się w Chicago kongres robotników murzyńskich. Na kongresie tym m. i. będą obecni przedstawiciele Indyj zachodnich i Afryki południowej. Kongres będzie miał na celu **utrzymanie jednolitej polityki z walczącemi Riffenami, Chińczykami itd.** Z programu okazuje się, że **kongres ma tendencje komunistyczne.**

Berlin, 25 sierpnai (PAT). Były kanclerz dr **Wirth wystąpił z partji centrowej.** O swoim zamiarze doniósł piśmiennie temu stronnictwu, nie zawiadamiając o tem posłów blisko niego stojących.

Konsolidacja długu francuskiego w Anglji

Londyn, 25 sierpnia (PAT). Caillaux i Churchill rozpoczęli wczoraj rano narady nad treścią konsolidacji długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 623 milj. f. szt. Dotychczasowe różnice w określeniu spłat rocznych tego długu mieszczą się w granicach 10 milj. f. szt. Rozmowa obu ministrów utrzymana była w tonie bardzo serdecznym i trwała trzy kwadranse. Rokowania wznowiono popołudniu, przyczem ministrowi Caillaux towarzyszył Barnaud, Churchillowi zaś sir Otto Normeyer, kontrolor finansowy skarbu. Minister Caillaux ma nadzieję, że jego rozmowy z Churchillem doprowadzą już **dziś do porozumienia,** wobec czego minister wyjechałby do Paryża we czwartek bieżącego tygodnia.

Londyn, 25 sierpnia (Tel. wł.) Prasa angielska donosi, że **brytyjski kanclerz skarbu obniżył angielskie żądania z 20 miljonów funtów na 16 miljonów.** Caillaux uważa jednak także i tę sumę za wysoką i chce tylko zapłacić 10 miljonów funtów w gotówce, a 2 miljony funtów w **bonach kredytowych reparacyjnych,** przyczem corocznie ma być badana zdolność płatnicza Francji.

Poprawa kursu złotego

Kraków, 25 sierpnia.

Ze wszystkich niemal giełd europejskich nadeszły wczoraj pocieszające wiadomości o **poprawie kursu złotego.** Zwyżka ta, którą przewidywaliśmy, jest wypływem z jednej strony mniejszego zapotrzebowania walut i dewiz zagranicznych wskutek znacznie ograniczonego importu. Z drugiej zaś strony spekulacja zagraniczna, która grała na zniżkę złotego, nie mając dostatecznej ilości efektywnych złotych, musi obecnie na gwałt się pokrywać i gorączkowo poszukuje złotych. **Spekulacja przeciw złotemu prawdopodobnie będzie złamana,** a odwrót jej rozpoczął się jeszcze w ubiegłą sobotę. Poszukiwania złotego wpłynęły znacznie na podniesienie jego kursu, który **podskoczył o przeszło 5 proc.,** tak, że na rynkach zagranicznych złoty w dniu wczorajszym kalkulował się na 5.90—6 w stosunku do dolara.

Poprawa złotego na rynkach zagranicznych oddziałała siłą rzeczy na kurs walut zagranicznych wewnątrz kraju. **Dolar, za który płacono** w sobotę z górą 7 zł., w dniu wczorajszym uzyskał kurs, zależnie od zapotrzebowania danego rynku 6.10—6.40. Dolary do niedawna ukrywane, **ukazały się wczoraj** w znacznej **stosunkowo ilości,** a zwłaszcza na giełdzie łódzkiej, gdzie **podaż dolara znacznie** przewyższyła popyt.

Wprawdzie nie należy się liczyć z szybkiem przywróceniem złotemu dawnego jego parytetu — szybkość byłaby nawet szkodliwą, — w każdym jednak razie poprawa kursu złotego wpłynęła na uspokojenie całego społeczeństwa, co dla leczenia naszej waluty jest niezbędnym czynnikiem.

Spekulacja przeciw złotemu spaliła na panewce

Z Wiednia donoszą pod datą 24 bm.:

»Wiener Allgemeine Zeitung« i inne **dzienniki stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych.** — Kontrmina musiała przedsięwziąć pokrycia. Z tego powodu złoty wczoraj w ostatnich godzinach podskoczył o 5 proc. i dorównał kursowi dnia poprzedniego. Z Polski notują wielkie oferty dolarów. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać silny brak złotego. **Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce.** Nie posiada ona odpowiedniej ilości złotych, aby się na czas pokryć. Odwrót kontrminy rozpoczął się w sobotę popołudniu i wzmocnił się wczoraj przed południem. Dolar spadł w porównaniu do złotego na 5.90. Spekulacja widzi, że posunęła się zbyt daleko i usiłuje wybrnąć z matni.

Dział ekonomiczny

Eksporterzy nie muszą oddawać dewiz Bankowi Polskiemu

Rząd wydał ważne zarządzenia w sprawie walutowej. Jak się dowiadujemy, rząd **zniósł przymus dostawiania walut eksportowych do Banku Polskiego.** Z chwilą załamania się kursu złotego, co pociągnęło za sobą zwyżkę dolara, zarządzenie o przymusowej dostawie walut do Banku Polskiego, oddziałało fatalnie **na eksport, który też niemal zupełnie zamarł.** Kurs oficjalny dolara wynosi — jak wiadomo — w dalszym ciągu 5.18 i pół, a więc odbiega o blisko 20 procent od kursu, po jakim można otrzymać dolary na rynkach prywatnych. Przy takim stanie rzeczy żaden eksporter nie mógł tak skalkulować towaru, aby odbić tę różnicę 20 procent na cenie towaru eksportowanego. Wytworzyła się więc sytuacja rzeczywiście niezwykle trudna i zdawałoby się bez wyjścia. — Eksporter bowiem zmuszony był oddawać waluty Bankowi Polskiemu po 5.18 i pół do 5.20, podczas gdy sam się musiał pokrywać, nie otrzymując przydziału z Banku Polskiego, na rynkach wewnętrznych, prywatnych **po kursie bieżącym, a więc nawet i około 7 złotych.** W takich warunkach eksporter wolał zwykle nie wysyłać towaru, aniżeli podwyższać jego cenę, gdyż utrudniłoby mu to uplasowanie towarów na rynkach zagranicznych.

Teraz więc, gdy rząd czasowo znosi owe zarządzenie, eksport polski ma możność znacznego rozwinięcia się, albowiem nie będzie już eksporter narażony ani na straty, ani nawet na ryzyko. — Waluty zagraniczne, otrzymane z eksportu, obowiązany będzie eksporter oddawać tylko bankom dewizowym, po kursie parytetu światowego.

Sfery finansowe liczą się wogóle z dość nawet szybkim spadkiem dolara, ze względu na jego silną podaż, jaka niewątpliwie w najbliższych już tygodniach się objawi, tak, że zarządzenie to, jakkolwiek nie powiększy zapasu walut zagranicznych w Banku Polskim, a pochodzących z eksportu, to jednak będzie **miało dodatni wpływ na** ukształtowanie się złotego.

WYCOFANIE 5-ZŁOTOWYCH BILETÓW BANKU POLSKIEGO. Minister skarbu wydał rozporządzenie z dnia 19 sierpnia 1925 r., w myśl którego 5-złotowe bilety Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r., oraz drugiej emisji z datą 15 lipca 1924 r., poczynając od 1 października 1925 r. do 31 marca 1926 r. wymieniać będą powyższe odcinki na bilety Banku Polskiego, względnie na bilety zdawkowe albo bilon: Centralna Kasa państwowa, kasy skarbowe, oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 31 marca 1926 r., ustaje obowiązek wymiany tych biletów które tracą temsamem wszelką wartość pieniężną.

WYWÓZ ZŁOTYCH ZA GRANICĘ. W ostatnich dniach wzmógł się silnie wywóz złotych za granicę, które skupują u nas spekulanci zagraniczni celem pokrycia się. Do Krakowa, Katowic, Zagłębia sosnowiecko-dąbrowskiego — przybyło mnóstwo agentów z Wiednia, Pragi a nawet i Berlina, którzy automobilami, oraz samolotami, wywożą znaczne ilości złotych za granicę.

Do tego dopuścić nie wolno. Władze nasze celne na lotniskach i drogach muszą baczną uwagę zwrócić na podróżujących automobilami i samolotami spekulantów zagranicznych i przeprowadzać ścisłe rewizje bagażu owych podróżnych. Również i w pociągach rewizja przy wyjeździe z Polski powinna być bardzo ostra, jakkolwiek taktowna.

Ani jeden złoty nie może wyjść za granicę bez zezwolenia naszych władz.

Francja zakupiła w Rosji cały eksport zboża

Wiedeń, 25 sierpnia (PAT). »N. Wien. Journal« donosi z Moskwy, że moskiewska filja paryskiej firmy Dreyfus et Compagny zakupiła od rządu sowieckiego cały zapas żyta przeznaczonego do eksportu. Firma ta wypłaciła sowietom kilka miljonów dolarów zaliczki.

Ameryka ściąga swe pretensje od Europy

Ateny, 25 sierpnia (PAT). Pełnomocnik amerykański wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, w której Ameryka prosi Grecję o poczynienie propozycji co do spłaty długów greckich w Ameryce.

Generalny strajk górników w Ameryce

Londyn, 25 sierpnia (AW). Donoszą z Nowego Jorku, że strajk górników w Ameryce nie jest możliwy do zażegnania. Może wybuchnąć nawet strajk generalny górniczy, który obejmie 148.000 robotników w 135 kopalniach.

Uruchomienie fabryk w Rosji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 25 sierpnia. Przeszło 500 fabryk ma być **uruchomionych,** skutkiem czego przeszło **ćwierć miljona robotników znajdzie zajęcie.**

Stanowisko kwalifikowanych zawodowców komunistycznych ma, pod względem materjalnym, ulec poprawie, wpływ ich na wszystkie organizacje ma być zwiększony.

Djarjusz ekonomiczny

— **Podniesienie cen na paszporty zagraniczne do 750, a nawet 1.000 zł.** za paszport normalny 1-razowy **proponują władze,** pragnąc ograniczyć masowe wyjazdy za granicę, obniżające kurs złotego i szkodzące bilansowi płatniczemu.

— **Strajk szoferów taksametrowych w Warszawie został zlikwidowany.** Ma być podpisana umowa, przyznająca 350 zł. miesięcznego uposażenia dla szoferów, oraz 5 proc. dodatku od dziennego obrotu.

— **Układy w sprawie rozszerzenia górnośląskiego syndykatu hut żelaznych** przez połączenie z hutami żelaznemi Kongresówki i utworzenie ogólno-polskiego syndykatu hut żelaznych są w toku.

— **Rokowania o traktat handlowy z Niemcami zostaną prawdopodobnie podjęte w dniu 15 września br.,** choć możliwe jest, że rozpoczną się one wcześniej.

— **Pogłoski o zamierzonej fuzji Banków: Handlowego w Warszawie, Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Polskiego Przemysłowego we Lwowie** okazały się fałszywemi.

— **Podatek od nieruchomości miejskich za II kwartał 1925 (12 proc.** czynszu) płatny jest **do dnia 31 sierpnia br.**

— **Kupcy krakowscy i podgórscy wnieśli memorjał do prezydjum krak. stowarzyszenia kupców w sprawie mostu podgórskiego,** wskazując na wielkie straty kupiectwa.

— **Wartość rocznej produkcji w Polsce oceniają na 4 miljardy zł.** Połowę tej sumy oddajemy na utrzymanie państwa.

— Ograniczoną liczbę godzin pracy zapowiedziało w swoich fabrykach Tow. akcyjne w Poznaniu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 25 sierpnia.

Tendencja na rynku papierów dywidendowych utrzymana. Zainteresowanie małe, z wyjątkiem papierami cukrowniczemi, których jednakowoż brak. Obroty dokonano Zieleniewskim po 11.10, Żelazem po 0.36, Górkę 12.65 i Chodorowa po 3. — Obroty w zaniedbaniu. Walut oficjalnie nie notowano. W prywatnych obrotach płacono za dolar 6.20 (—20).

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 25 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcja
Bank Handlowy	3·70
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00
Cegielski	0·33
Starachowice	1·50
Zieleniewski	11·20
Żyrardów	7·00
Haberbusch	5·00

Zurych 25 sierpnia. (PAT). Zamknięcie: Paryż 24.45, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.16.3, Belgja 23.50, Włochy 19.55, Hiszpanja 74.40, Holandja 208.10, Berlin 1.22.9, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.75, Oslo 98.25, Kopenhaga 123.50, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa —.—, Budapeszt 0.72.5, Białogród 29.22½, Ateny 7.87, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 208.25. Tendencja mocna.

Wiedeń, 25 sierpnia. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 5.3, Siersza Górnicza 30, Sielzia 9, Fanto 171, Galicja 902, Nafta 114, Schodnica 130, Karpaty 112.

Po zamknięciu kroniki

ZJAZD KSIĘŻY W KATOWICACH. W przyszły czwartek i piątek odbędzie się zjazd delegatów księży z całej Polski, należących do Związku kapłańskiego Unitas.

DELEGAT POLSKI W RADZIE PORTU GDAŃSKIEGO. Dr Stanisław Sławski opuszcza swoje stanowisko w Gdańsku i podejmie praktykę adwokacką w Poznaniu. Jeneralny komisarz Rzeczypospolitej w dowód położonych przez dra Sławskiego zasług, wręczył mu krzyż komandorski „Polonia Restituta". Następcą dra Sławskiego ma zostać inż. Zarzycki z Warszawy.

SAMOBÓJSTWO. W Warszawie zastrzelił się kapitan inżynierji, Stanisław Wróblewski. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

GWAŁTOWNA BURZA WE FRANCJI. Z Marsylji donoszą: Szalejąca na południowy wschód od Marsylji, gwałtowna burza wyrządziła wielkie szkody. Szczególnie ucierpiały od wylewu rzek okolice miast Apt, Salon i Jllaure. W rejonie Cavaillon kilka linij kilejowych zostało zalanych wodą.

NOWA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. Z Paryża donoszą: Wczoraj wydarzyła się na linji Paryż—Lyon katastrofa kolejowa wskutek zderzenia się 2 pociągów pospiesznych. Pociąg, idący z Paryża do Cette, stanął w pobliżu stacji Sens, podczas gdy drugi pociąg, idący z Lyonu do Aix les Bains i Chanix, najechał na niego z całym rozpędem. — Skutkiem siły uderzenia tor w miejscu katastrofy został uszkodzony, a wiele wagonów rozbitych. Z Paryża wysłano na miejsce katastrofy specjalny pociąg ratowniczy. Do godz. 2-giej w nocy zdołano z pod gruzów wydobyć 4 osoby zabite i 20 rannych.

ZAGINIONY SAMOLOT. Z Londynu donoszą: Aeroplan, który wyleciał stąd do Paryża, zaginął. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu.

W samolocie znajdowała się księżna Loewenstein-Wertheim.

Tajemnicze zniknęcie aeroplanu jest tem dziwniejsze, że linja Paryż—Londyn jest świetnie zorganizowaną i doskonale kontrolowaną.

EKSPLOZJA DZIAŁA PODCZAS ĆWICZEŃ. „Matin" donosi z Camgant w stanie Illinois, że w czasie ćwiczeń eksplodowało działo. Jest 6 zabitych i 15 rannych.

W mennicy państwowej

Warszawa, 23 sierpnia.

Na krańcach Wielkiej Warszawy — na Pradze wznosi się wielki kompleks gmachów mennicy państwowej. Mieszczą się tu wszystkie działy mennicy: medaljernia ,rafinerja, metali szlachetnych, topielnia, laboratorja, monetarnia złota i srebra, warsztaty mechaniczne i wreszcie wspaniały skarbiec państwowy w podziemiach.

Medaljernia. Tutaj zatwierdzony na monetę wzór odlewa się w gipsie, następnie zaś w bronzie. Po wycyzelowaniu odlewu w bronzie, idzie on na maszynę redukcyjną. Z dużego odlewu maszyna daje małą odbitkę w bronzie. Otrzymany w ten sposób stożek hartuje się, poczem za pomocą prasy frykcyjnej wyrabia się już stempel, który jest pierwowzorem monety.

Najbardziej trudnym i skomplikowanym działem mennicy jest topielnia i rafinerja metali szlachetnych. W rafinerji odbywa się czyszczenie metalu drogą przetapiania w t. zw. piecach kupelacyjnych, dzięki czemu otrzymuje się złoto i srebro zupełnie czyste 1000 procentowe. Następnie po dodaniu czystej elektrolitycznej miedzi, otrzymuje się przy stopieniu aljaże monetarne wymaganych prób, np. dla złota 900 pr., dla srebra 900—750 pr., w zależności od przeznaczenia. Z kolei odlewa się to w sztabki odpowiednich rozmiarów, które wędrują do walcowni.

Tutaj sztabki podlegają kilkakrotnemu walcowaniu w odpowiednich maszynach. Pomiędzy jedną a drugą serją walcowania metal poddaje się żarzeniu. Po ostatniem walcowaniu, noszącem nazwę kalibrowania, podczas którego z grubych sztabek otrzymuje się już cienkie i wąskie wstążki złota lub srebra, odbywa się w specjalnej maszynie wycinanie krążków.

Wychodzą one z maszyny pod wpływem ognia czarne. W innej maszynie następuje bielenie krążków i toczenie ich kantów. Wówczas dopiero krążki idą do prasy monetarnej. 10 pras monetarnych o sile 100 ton każda wybijają tu około 100 monet na minutę.

Po otrzymaniu monety następuje przebieranie monet, poczem liczenie i pakowanie woreczków. Liczenie odbywa się na deseczkach, posiadających ustaloną ilość wyżłobień, tak, że wystarczy machinalnie zasypać deseczkę pieniądzmi, by błyskawicznie na podstawie zapełnionych otworków sprawdzić, ile jest pieniędzy. Niezależnie od tego odbywa się jeszcze ważenie pieniędzy w woreczkach.

Stąd pieniądze wędrują już do skarbca, znajdującego się w podziemiach i posiadającego wspaniałe urządzenie żelazo-betonowe. Dokoła korytarza ustawione tu są lustra w ten sposób, że nikt nie może ujść uwagi warty. Wewnątrz znajduje się skomplikowany aparat alarmujący, stanowiący tajemnicę dyrekcji mennicy. Za kratami żelaznemi w skrzyniach znajduje się bilon, w olbrzymich zaś kasach ogniotrwałych złoto i srebro.

Sporą ilość poszczególnych działów mennicy zamyka laboratorjum chemiczne, w którem odbywa się kontrola próby złota i srebra, z której się wyrabia stemple, oraz ekspertyza monet fałszywych.

Od czasu istnienia mennicy państwowej, t j. od 2 i pół lat odbyły się już 4 konkursy na wizerunki monet polskich, które zgromadziły przeszło 400 projektów mniejszej lub wiekszej wartości artystycznej.

Na ostatni konkurs monet złotych nadesłano 23 prace, z których sąd konkursowy zatwierdził trzy projekty, a mianowicie: 1) Główkę — prof. Ant. Madejskiego z Rzymu, 2) Bolesława Chrobrego — Zofji Trzcińskiej-Kamlińskiej, oraz 3) Kopernika — art. rzeźb. Szukalskiego z Paryża z tem jednak zastrzeżeniem, że w projektach tych poczynione będą pewne zmiany natury technicznej i numizmatycznej.

Główka ma być użyta na monety 10-złotowe, Bolesław Chrobry — na 20-złotowe, Kopernik na 50 i 100-złotowe.

Próbne monety przedstawiają się nadzwyczaj okazale i zarówno pod względem artystycznym jak i wykonania technicznego, przewyższają wszystkie dotychczasowe monety polskie.

Dyrekcja mennicy czyni już przygotowania do wybijania monet złotych, które niebawem ukażą się w obiegu.

Utworzenie krakowskiego dworca autobusowego

Polski Związek Turystyczny zwrócił się obecnie do województwa krakowskiego w sprawie utworzenia krakowskiego dworca autobusowego.

W czasie kiedy budowa nowych linij kolejowych natrafia ze względów gospodarczych na nieprzezwyciężone przeszkody, wzrasta prawie z dniem każdym ilość i znaczenie połączeń autobusowych, jako jedyne rozwiązanie problemu komunikacyjnego. Ponieważ poszczególne linje autobusowe rozbite są na wielu koncesjonarjuszów, sprowadza ten stan za sobą szereg niedomagań, które tak w interesie przedsiębiorców, jak i publiczności powinny być usunięte. Tak więc prawie każda linja ma inny punkt wyjścia, wiele z nich nie ma systematycznego rozkładu jazdy, ani sprzedaży i przedsprzedaży biletów; wreszcie drobne te przedsiębiorstwa nie mogą linji swoich odpowiednio reklamować.

Polski Związek Turystyczny nie będąc sam przedsiębiorcą autobusowym pragnie obecnie, jako rzecznik interesów tak publiczności, jak i przedsiębiorców, skoncentrować wszystkie linje autobusowe wychodzące z Krakowa, w jednym punkcie na placu św. Ducha, ujednostajnić sprzedaż biletów w swym lokalu przy ul. Szpitalnej L. 36 i wydać jednolity rozkład jazdy; słowem zorganizować ruch autobusowy na analogicznych zasadach, na jakich jest oparty ruch osobowo-kolejowy, nie uszczuplając przytem dochodowej strony przedsiębiorstw autobusowych.

Akcja ta ma szczególne znaczenie ze względu na charakter naszego miasta, jako centrum wycieczkowe i turystyczne. Polski Związek Turystyczny spodziewa się, że wszystkie czynniki miarodajne poprą tę inowację, zmierzającą do zmodernizowania naszego ruchu autobusowego.

Ze sportu

WYNIKI TURNIEJU PŁYWACKIEGO

Warszawa, 23 sierpnia. Wyniki zawodów pływackich: w biegu na 100 m dla kobiet stylem dowolnym zwyciężyła pani Trattowa z klubu Polonia w czasie 1 min. 48·5 sekundy, bijąc rekord polski o 1·2 sekundy.

W biegu na 100 m na wznak o mistrzostwo armji zwyciężył plutonowy Smolka z 20 p. p. w czasie 1 min. 35 sek.

W finałowym biegu na 100 m stylem dowolnym dla panów zwyciężył Kuncewicz (Warszawski klub wioślarski). Czas 1 min. 17·5 sek.

W finałowym biegu na 200 m stylem klasycznym dla panów zwyciężył Jurkowski K. U. W. Czas 3 min. 27·3 sek.

W biegu na 200 m stylem klasycznym dla pań zwyciężyła Keiserówna (Klub Giszowiec). Czas 3 min 57·3 sek.

W biegu na 200 m stylem dowolnym o mistrzostwo armji zwyciężył Jurkowski (1 pułk swoleżerów) w 3 min. 32·5 sek.

Skoki:

A) Z trampoliny dla pań: zwyciężyła p. Hegieda (Warszawski klub wioślarski).

B) Z trampoliny dla panów: zwyciężył Sieńkowski (Cracovia).

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła krakowska Jutrzenka, zdobywając ogółem 128 punktów, cztery pierwsze i drugie, oraz trzy trzecie i dwie czwarte nagrody, drugie miejsce przypadło Warszawskiemu Klubowi Wioślarskiemu, który zdobył 98 punktów.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE WE LWOWIE

Automobilklub Polski, organizuje z okazji Targów Wschodnich dnia 8 września b. r. wyścig płaski i polski rekord szybkości na szosie Stryj—Bilcza—Wolica na przestrzeni 10 klm (63—53 klm w kierunku od Stryja do Lwowa). Do wyścigu dopuszczone są motocykle i samochody, podzielone na 4 klasy (motocykle, motocykle z wózkiem, samochody turystyczne i samochody wyścigowe), które znów dzielą się na szereg kategoryj (w każdej klasie 4—7 kategoryj). Do rekordu szybkości dopuszczone będą maszyny, które osiągną najlepszy czas w swej kategorji. Zwycięzcy otrzymają piękne nagrody. Dotychczas zapisało się 12 samochodów i tyleż motocykli. Spodziewane są liczne zapisy klubów z całej Polski. Wszelkich informacji udziela sekretarjat komisji sportowej automobilklubu Polski (Warszawa, ul. Ossolińskich 6). Jednocześnie dowiadujemy się, że dnia 6 września wyrusza z Warszawy do Lwowa wycieczka samochodowa, w której mogą brać udział maszyny prywatne. Zapisy w komisji sportowej A. P.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRZYWÓZ ZBOŻA I MĄKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1925 R. Przywóz zboża i mąki w pierwszem półroczu r. b. skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju, stanowił jedną z ważniejszych pozycji przywozowych w naszym bilansie handlowym. W ciągu omawianego okresu przywieziono do Polski 173.916 ton mąki pszennej, wartości 87.987 tys. zł (w pierwszem półroczu r. 1924 — 34.683 tony, wartości 12.314 tys. zł), mąki żytniej 25.996 ton, wartości 10.743 tys. zł), pierwsze półrocze 1924 — 40 ton, wartości 9 tys. zł), żyta 40.622 tony, wartości 12.017 tys. zł (pierwsze półrocze r. 1924 — 19 ton, wartości 2 tys. zł), pszenicy 30.357 ton, wartości 11.244 tys. zł (w pierwszem półroczu r. 1924 — 1.136 ton, wartości 203 tys. zł (w pierwszem półroczu 1924 — 144 tony, wartości 17 tys. zł.) Z cyfr powyższych widać jak dalece ujemny wpływ na nasz bilans handlowy miał zeszłoroczny urodzaj, który w postaci przywozu mąki i zboża obciążył nasz bilans handlowy na pierwsze półrocze r. b. o 139.143 tys. zł. Najcięższym miesiącem pod tym względem był czerwiec, w którym importowano zbóż i mąki na ogólną sumę 32.121 tys. zł, co stanowi 18,9 proc. ogólnej wartości przywozu w tym miesiącu.

NASZ EKSPORT ROLNICZY. W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywóz bydła rogatego i innych produktów gospodarstwa rolnego z Polski, zajmuje jedną z poważniejszych pozycji w naszym eksporcie. W ciągu omawianego okresu wywieziono z Polski 41.390 sztuk bydła rogatego, wartości 7.790 tys. zł, 407.934 sztuk trzody chlewnej, wartości 41.104 tys. zł i 13.555 ton jaj, wartości 21.851 tys. zł. Ogółem wywóz produktów gospodarstwa rolnego przyniósł po stronie dodatniej bilansu handlowego Polski w ciągu pierwszego półrocza r. b. 103.301 tys. zł.

KRYTYCZNA SYTUACJA W PRZEMYSLE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych panuje w dalszym ciągu kompletny chaos. Wszyscy hurtownicy skarżą się na niemożność czynienia zakupów, ze względu na coraz trudniejsze warunki, jakich domagają się przy sprzedaży towarów przemysłowych. Zasadniczo wszystkie firmy domagają się obecnie 50 proc. pokrycia gotówkowego, resztę wekslami, z terminem najdalej dwumiesięcznym.

Domaganie się 50 proc. i więcej pokrycia gotówkowego tłumaczą fabrykanci ponowną zwyżką dolara na prywatnym rynku, oraz wzrastającemi ciągle trudnościami dyskonta. W całym wielkim przemyśle, z powodu owego zmniejszenia dyskonta, oraz niedostarczania przez Bank Polski walut obcych, zostały wywieszone w zakładach fabrycznych zawiadomienia, wypowiadające częściowo pracę robotnikom, to znaczy, iż skracają pracę od 2 do 3 dni w tygodniu.

Ponieważ wypowiedzenie może nastąpić po okresie dwutygodniowym, wiadomość, podana przez jeden z dzienników miejscowych o tem, jako by już od poniedziałku uruchomienie fabryk ulec ma zmniejszeniu od 3 — 4 dni w tygodniu, jest przedwczesna.

Sytuacja finansowa uległa w ostatnich dniach znowu znacznemu pogorszeniu. Brak gotówki doprowadził do tego, iż zdyskontowanie weksla prywatnego, napotyka na ogromne trudności, dyskonterzy bowiem domagają się tak lichwiarskich procentów, iż nikt na nie pozwolić sobie nie może. Prócz tego przyjmowane są wyłącznie weksle pierwszorzędne i to krótkoterminowe.

Stopa dyskonta waha się w granicach od 7 do 8, a nawet do 9 procent miesięcznie. Jakkolwiek cenniki zostały podwyższone, wskutek zupełnego braku transakcji, nie można cen jeszcze notować. Sezon zimowy, chociaż rok rocznie o tej porze jest już w całej pełni, z powodu niewyjaśnionej sytuacji jeszcze się nie rozpoczął.

Z KRAJOWYCH TARGÓW WĘGLOWYCH. Nadmierna podaż węgla w ciągu ostatnich tygodni daje się coraz bardziej odczuwać we wszystkich ważniejszych centrach życia przemysłowego Polski. Podaż ta przekracza prawie 3-krotnie popyt, przyczem charakterystycznem jest zjawisko, że nie wpływa to bynajmniej na zniżkę cen. Hurtownicy zaczynają już magazynować większe partje węgla, do czego głównie przyczynia się stosunkowo wysoki koszt postoju węgla na stacjach, na t. zw. osiowym. Ceny ulegają wahaniom, zależnie od dziennych konjunktur, nie zdradzają jednak wyraźnej tendencji zniżkowej. Na giełdzie warszawskiej płacono wdniu 14 b. m. 32 zł za I gat. węgla, 30 zł na II gat. i 26 zł za III gatunek, wszystko za tonnę loco wagon stacja załadowcza. Węgiel śląski, a zwłaszcza gatunki odkrywkowe sprzedawano po 23 i 22 zł za tonnę, przy braku nabywców. Kupcy węglowi oczekują sezonu nie mając nadziei na zwiększenie ruchu w ciągu najbliższego miesiąca.

NOWA LINJA KOLEJOWA. Władze jen. dyrekcji budowy kolejowej zajęte są obecnie robotami, poprzedzającemi budowę linji kolejowej, mającej połączyć Wołyń ze wschodnią częścią Małopolski. Zadanie to ma spełnić nowobudowana linja Łuck—Stojanów.

W dniu 27 b. m. ma być ogłoszony konkurs na rozdanie przedsiębiorcom poszczególnych partji robót. W konkursie będzie specjalnie podkreślona terminowość wykonania nietylko całości, ale i poszczególnych stadjów pracy. Dyrekcja budowy zapewnia że pozostały do budowy odcinek, długości 36 kilometrów, będzie gotów latem roku przyszłego. Tym sposobem za rok ruch między Łuckiem a Lwowem będzie się już odbywał normalnie — najbliższym szlakiem przez Stojanów.

WYCIECZKI NA TARGI WSCHODNIE. Poselstwo polskie w Hadze komunikuje, że konsulaty nasze w Rotterdamie i Amsterdamie usilnie starają się o zainteresowanie tamtejszych sfer przemysłowych Targami Wschodniemi. W związku z podjętą akcją odbędzie się podczas Targów Wschodnich wycieczka dziennikarzy holenderskich do Polski. W programie wycieczki leży zwiedzenie Lwowa, Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania i głównych centrów gospodarczych. Grupa przemysłowców holenderskich, którzy za pośrednictwem konsulatu polskiego w Amsterdamie, telegraficznie zamówili pod swoje eksponaty teren kilkudziesięciometrowy na Targach, przybędzie do Lwowa również w tym czasie.

Fakir w Paryżu

Niezwykłego gościa posiada obecnie w swych murach stolica Francji. Jest nim trzydziestoletni, piękny mężczyzna, o twarzy matowej, brodzie kruczej ,oku łagodnem, lecz przenikliwem. Rodem z Egiptu nie z Indyj, nazywa się jednak fakirem hinduskim, w Indjach bowiem, w szkole fakiryzmu, nauczył się rzeczy zaiste niezwykłych.

Sprawozdawca paryskiego „Tempsa“ opisuje temi słowy wrażenia swoje z popisu tego fakira w obecności lekarzy i przedstawicieli prasy:

Po pewnych pociągnięciach po swych ośrodkach nerwowych, fakir ten popada natychmiast w stan kataleptyczny. W tem pierwszem stadjum pozbawia się tylko bolu fizycznego. Jest zupełnie przytomny, ale najzupełniej nie czuje bólu. Może zagłębiać sobie szpilki w muszkuły, przebijać oba policzki, bez pozostawiania jakiegokolwiek śladu i bez krwawienia, chyba, że żądają tego od niego. Dalej rozciąga się na desce, nabitej ostremi gwoździami i pozwala deptać po sobie, a pomimo to, gdy wstanie z deski, na nagich jego plecach nie znać wcale śladów gwoździ. Położywszy się tak, że sztywne jego ciało opiera się tylko tyłem głowy i piętami na ostrzach dwóch kos, pozwala rozbijać na swej piersi kamienie. Dotyka się ognia i nie patrzy się przytem.

Władza jego rozpościera się też na zwierzęta. Przez dotknięcie hypnotyzuje kury i króliki. Posiada też w tym stanie wzrok podwójny. Czyta listy, zamknięte w kopercie. A jeżeli tą drogą dany mu jest rozkaz, naprzykład, wyjęcia z kieszeni zegarka komu innemu, to wykonywa ten rozkaz, choć go nie widzi.

W ostatniem wreszcie stadjum może powstrzymać obieg krwi i oddychanie, stracić przytomność — słowem — stać się trupem, kazać się pochować i odżyć w czasie oznaczonym przez obecnych.

Odbywa się to w ten sposób, że pozornie zupełnie już nieżywego fakira kładą owiniętego całunem do trumny ,zasypują go w niej zupełnie piaskiem, poczem trumnę zakopują pod warstwą piasku i żwiru grubości stopy. Po upływie oznaczonego czasu odkopują trumnę, wygarniają z niej piasek i odchylają całun. Fakir leży w trumnie zupełnie martwy. Ale w tej chwili — jak sam następnie powiada — głos jakiś wewnętrzny woła do niego: „Taliza, obudź się!“ — fakir otwiera oczy, podnosi się i opuszcza trumnę. I rozprasza się — dodaje sprawozdawca „Tempsa“ — niepokój, który ogarniał obecnych na myśl, że zakopany mógłby obudzić się przedwcześnie i udusić, jak zwykły śmiertelnik.

Tahza zapewnia przytem, że nie jest żadnym mędrcem, ani magiem, ani też natchnionym, lecz że tylko mocą woli rozwinął w sobie siły, drzemiące w człowieku, których źródła nie zna, nad któremi jednak osiągnął panowanie zupełne.

Ma się rozumieć, że rozdawane przez niego obecnym amulety, mające posiadać siłę niezwykłą, rozchwytywane są skwapliwie.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Rzadca drukarni L. K. Górski.